Nr 208. Kraków, 13 Września — Środa. Rok 1882.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **uprzednio** nadsyłać pocztowym przekazem. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp., (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes Riemergasse 12.

Kraków 12 września.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Diło* daje następujący komentarz do rezygnacyi X. metropolity Sembratowicza z urzędu arcybiskupiego, który przytaczamy przez wzgląd że pochodzi od dziennika ruskiego ręczącego za autentyczność zawartych w nim faktów.

„Rezygnacya X. Sembratowicza — mówi *Diło* — w związku z politycznemi stosunkami kraju, była już od lat kilku przygotowaną. Pierwszą oznaką tego — było mianowanie biskupa-sufragana Sembratowicza jako pomocnika do zarządu dyecezyą. Najwięcej przyczynił się jednak do ustąpienia Metropolity ostatni proces lwowski. Zaraz po procesie domagał się rząd od kuryi Rzymskiej, aby skłoniła Metropolitę do rezygnacyi z urzędu i mianowała na jego miejsce innego biskupa, któryby z większą wystąpił siłą przeciw agitacyom, niemiłym rządowi. Nie małą też odegrali rolę w tem wszystkiem ludzie, którzy pragnęli stanowisko Metropolity wyzyskać dla celów politycznych. Wskutek tego zawezwano Metropolitę do Rzymu. X. Sembratowicz wytłumaczył się przed kuryą z czynionych mu zarzutów i udał się następnie do Wiednia, aby i tu się wytłumaczyć. Jednakże Rząd stał mocno przy swem postanowieniu. N. Pan oświadczył Metropolicie, że jest przeświadczonym o pobożności, ascetyzmie, prawości i wierności dla tronu X. Metropolity, ale okoliczności krajowe wymagają koniecznie, aby ustąpił. Cesarz domagał się, aby arcybiskup właśnie przez ustąpienie dowiódł swej dla Niego wierności, spełniając Jego wolę. Po takiem postawieniu kwestyi, Metropolita zdecydował się spełnić wolę Monarchy i na audyencyi 4 września wręczył Mu swą rezygnacyę. Cesarz przyjął Arcybiskupa bardzo łaskawie, zapewnił go o swej łasce i poważaniu i prosił, aby na dwa tygodnie zatrzymał jeszcze przy sobie rządy metropolią, pokąd sprawa rezygnacyi niezostanie urzędownie przeprowadzoną. Metropolita tedy, wróciwszy do Lwowa, zarządza tymczasem dyecezyą. W tych dniach nadejdą urzędowe papiery, poczem Kapituła przystąpi do wyboru administratora dyecezyi, pokąd nowy arcybiskup nie zostanie mianowanym. Administratorem będzie, według wszelkiego podobieństwa X. biskup Sylwester Sembratowicz. Co zaś do ex-Metropolity, to ten przyjął zaproszenie Ojca Św., aby zamieszkał w Rzymie w charakterze doradcy w sprawach Kościoła Wschodniego. Razem z Arcybiskupem — ustępują też kanonicy Malinowski i Żukowski.

Słowo donosi, że były Metropolita X. Sembratowicz, który powrócił do Lwowa, zabawi tam czternaście dni, a potem przenosi się do Rzymu na stałe mieszkanie.

Gazeta Narodowa pisze:

„W właściwej rubryce donosimy o udzieleniu orderów dwom księżom ruskim w Galicyi: X. Lewickiemu w Turce w Kołomyjskiem i X. kanonikewi Korczak-Korytyńskiemu w Warężu w Żółkiewskiem. Obaj odznaczali się przez całe życie samodzielnym charakterem, i byli nawet w chwilach największego rozkwitu potęgi świętojurstwa jego otwartymi przeciwnikami."

Presse donosi, że według ostatnich wiadomości jakie otrzymała, *Księga czerwona* nie będzie tym razem delegacyom przedłożona. Co do terminu zebrania się delegacyj wspólnych, słychać, iż zwołane zostaną w ostatnim tygodniu października.

Budapest. Correspondenz dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że mimo znacznych kosztów spowodowanych tegoroczną dyslokacyą wojsk w następstwie przeprowadzenia reorganizacyi armii, uchwalony na r. 1782 budżet wojenny, który obejmuje także koszta dyslokacyi załóg wojskowych, nie zostanie wcale przekroczonym.

Na Bukowinie zbliża się wybór uzupełniający jednego deputowanego do Rady państwa z drugiej kuryi wielkiej posiadłości. Ubiegających się o to krzesło poselskie jest kilku kandydatów, między innymi także minister oświaty bar. Conrad.

Zgromadzenie ludowe w Linzu już niezawodnie odbędzie się d. 24 b. m.. *Linzer Sonntagsblatt* ogłasza odezwę zapraszającą. Na porządku dziennym jest: „Rozwój programu stronnictwa ludowego niemieckiego". Sprawozdawcą jest deputowany Schönerer.

W Marburgu stawał przed wyborcami dep. bar. Gödel-Lannoy, wiceprezes Izby deputowanych. Przemawiał po słoweńsku, a mowę jego przerywano bardzo często hucznemi oklaskami, w końcu zaś uchwalono jednomyślnie wotum zaufania.

Z powrotem p. ministra skarbu Dra Dunajewskiego do Wiednia, pisze *Presse*, szereg ważnych przedmiotów stanie niebawem na porządku dziennym w tem ministerstwie, a przedewszystkiem ostateczna redakcya budżetu; przedłożenia podatkowe, odnoszące się do reformy podatków stałych, mianowicie podatku dochodowego i zarobkowego, dalej nowela o należytościach skarbowych, która ulegnie przerobieniu, a wreszcie sprawa reformy podatku od spirytusu. Nie ulega już wątpliwości, że ankieta mająca zająć się tą reformą, zbierze się jeszcze w tym miesiącu.

Presse pisze: „Biuro Rentera prześcignęło dzienniki rosyjskie w podawaniu zmyślonych wiadomości. Te ostatnie doniosły, że ambasador austryacki w Petersburgu hr. Wolkenstein, który, jak wiadomo, przybył w tych dniach za urlopem do Wiednia, otrzymał bardzo ważną misyę polityczną, odnoszącą się do sprawy wschodniej, agentura zaś londyńska obwieściła światu na seryo, że hrabia Wolkenstein przybył do Wiednia celem przygotowania Monarchy austryackiego na wizytę cara Aleksandra. Doniesienie to jest najzupełniej bezpodstawne. Dziwić się należy, że znalazły się organa, które mogły donieść na seryo, że car rosyjski uwierzytelnionemu przy nim ambasadorowi poruczył podobną lub jakąkolwiek inną misyę do Dworu austryackiego".

Konwencya turecko-angielska jeszcze nie podpisana — Anglicy jeszcze nie zdobyli pozycyj Arabiego w Tel-el-Kebir. Oto dwie najważniejsze, jakkolwiek negatywne, wiadomości ze Wschodu. Zdaje nam się, że między temi dwoma faktami istnieje pewien logiczny związek. Anglicy pragną bowiem odnieść najprzód stanowcze zwycięstwo w Egipcie, zanim podpiszą konwencyę, która wtedy będzie zupełnie illuzoryczną. Lord Dufferin okazał się mistrzem w zwlekaniu, wyszukując coraz to nowe trudności i przeszkody. Z chaotycznych i sprzecznych wiadomości, które nas doszły o ostatniem spotkaniu pod Kassasin, trudno powziąć dokładne wyobrażenie o doniosłości i o rozmiarach tego ostatniego zwycięstwa Anglików, które nie było rozstrzygającem. Z początku zdawało się, że potyczka pod Kassasin stanie się prologiem wielkiej bitwy, która przez Tel-el-Kebir otworzy Anglikom drogę do Kairu — obecnie okazuje się, że był-to po prostu bój rekonesansowy. W każdym jednak razie, przeniesienie głównej kwatery do Kassasin dowodzi, że naczelny wódz angielski rozpocznie niebawem działanie zaczepne. Dalsza zwłoka mogłaby być fatalną w skutkach dla Anglików, którzy już i tak z powodu braku środków przewozowych dosyć dużo stracili czasu.

Mimo przeciągających się *ad infinitum* układów w sprawie konwencyi, utrzymują się uporczywe pogłoski o tajnym traktacie zawartym między Anglią a Turcyą, tyczącym się przyszłej organizacyi Egiptu. W Berlinie z radością przyjęto wiadomość o podpisaniu konwencyi, która wkrótce potem okazała się mylną, a dzienniki mające stosunki z pałacem na *Wilhelmstrasse*, jak *Post* i *Kreuz Ztg*, w długich artykułach objawiły zadowolenie z powodu przyjścia do skutku konwencyi. *Post* dodała, że Sułtan, zezwalając na konwencyę, pragnął się wyrwać z objęć Rosyi i zbliżyć do Anglii. Stosunki między Niemcami a Anglią zdają się być serdeczne, czego wyrazem jest znaczący artykuł *Timesa*, wyrażający się w sposób nader przychylny o polityce niemieckiej. Organ *city* podnosi zasługi ks. Bismarcka około utrzymania pokoju europejskiego; wielkiemu umiarkowaniu i wstrzemięźliwości kanclerza zawdzięcza Anglia możebność spełnienia obecnie swojego zadania w Egipcie.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*, że hr. Tołstoj zażądał wyjaśnień od jenerał-gubernatora Drentelna z powodu jego ostatniej mowy w Bałcie. Odpowiedź gubernatora nie jest jeszcze znaną.

W pierwszej połowie Października mają się odbyć wybory do Sejmu pruskiego, a z początkiem Grudnia rozpoczną się jego obrady. — Parlament zaś niemiecki ma być zwołanym z początkiem Listopada.

Zdaje się, że główną specyalnością prezesa ministerstwa we Francyi, p. Duclerc, są rozmowy z dziennikarzami. Szczęśliwy kraj, który tyle wolnego czasu zostawia swoim ministrom. Przed kilkoma dniami przyjmował znowu p. Duclerc słynnego paryskiego korespondenta *Timesa*, p. Blowitz, którego zapewnił o pokojowych w najwyższym stopniu zamiarach Francyi. Co się zaś tyczy stosunków wewnętrznych, objawił, że przygotowuje on cały szereg ważnych przedłożeń dla Izby. Jeżeli zaś parlament takowych nie przyjmie — dodał p. Duclerc — ustąpię, a wtedy nastąpi zapewne rozwiązanie Izby.

Wystawa w Przemyślu już zamknięta, a lubo jeszcze sprawozdania niezakończone, należy się słowo uznania dla przedsięwzięcia, które się powiodło, dla objawu, który okrom ekonomicznego ma i wyższe znaczenie.

Czy wystawy wogóle są potrzebne i użyteczne, czy wobec mnogich klęsk dotykających rolnictwo, wobec uśpionego dotąd przemysłu nie są tylko czczym popisem, sztuką dekoracyjną, którą okrywamy naszą nędzę trwoniąc jeszcze i na to czas i pieniądze? takie głosy dają się często słyszeć wśród społeczeństwa pognębionego, skorego do pesymizmu i zakładania rąk.

Nie, na nic się nieprzydadzą skargi, utyskiwania, na nic nawet ciągłe kołatania o ulgi i ratunek, jeśli ich nie poprze z drugiej strony ufność w własne siły, dążność do wydźwignienia się, ciągła pobudka do pracy i postępu, wskazanie bogactw przyrodzonych, jakie kraj posiada, a któreby przekonały nas samych i przekonały innych, że kraj ten ratować od ruiny warto, że niepozostanie on zawsze „krajem biernym", jak mówią w Wiedniu, że potrzeba mu tylko podać rękę pomocną, a on się dźwiga i dźwignąć może. Jeśli gdzie, to w naszym kraju potrzebne są wystawy, jako ponęta, zachęta, współzawodnictwo. Choćby to był tylko popis i dekoracya — to potrzeba nam w tym właśnie kierunku zwrócić i naszą ruchliwość, i naszą przyrodzoną próżność — niechaj ona szuka dla siebie pola w pracy i postępie.

Na wystawie przemyskiej popis atoli mniejszą, niż dawniej odgrywał rolę. Niebyło tam koni zbytkowych, ani nadzwyczajnych okazów bydła wyprodukowanych z wielkim kosztem jedynie dla wystawy — najpierwsze stadniny i stajnie w kraju nienadesłały arabów i anglików, ale Perszerony krzyżowane z rasą krajową, konie robocze. Ta sama racyonalna dążność dawała się spostrzegać i w innych działach, aby postęp gospodarstwa, nie był tylko egzotycznym, ale zastósował się do warunków naszego rolnictwa. Nie chodziło tu wystawcom o to, aby zaimponować, czemś, co niedostępne dla mniej zamożnych współobywateli, ale o to, aby wskazać im drogę, aby ich nauczyć i zachęcić.

Przed laty pamiętamy, jak przywożono na Zgromadzenia rolnicze i na wystawy kilku włościan, jakby na okaz, że wśród ludu niechętnego wszelkiemu postępowi, uprzedzonego do wyższych warstw, znajdują się dobrze usposobione wyjątki. W Przemyślu znaczna liczba włościan wzięła udział, jako wystawcy — i zaiste ten udział włościan wystawców bardziej przekonywującym jest dowodem postępu ludu, niż entrepryza wiecu włościańskiego, choć może tym razem najwłaściwszą jeszcze dla niego obrano sposobność.

Wystawa przemyska w ślad wystawy lwowskiej nie ograniczyła się tylko na rolnictwie. Szczególną uwagę zwracał właśnie gustowny budynek przeznaczony dla przemysłu, a co pocieszające, że widoczny był tu postęp od wystawy lwowskiej, zwłaszcza w dziale t. z. przemysłu domowego. Nie chcemy przeceniać tego postępu, wiemy, że są-to dopiero próby, pierwsze kroki na tej nowej drodze. Ależ zaledwie lat kilka, odkąd wydanem zostało to hasło; prywatne usiłowania kilku osób, że tylko wymienimy hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, Dra Baranieckiego i hr. Annę z Działyńskich Potocką, znalazły poparcie Sejmu, stowarzyszeń i władz, zwróciły uwagę dziennikarstwa, a już wyroby koszykarskie, rzeźbiarskie, ceramiczne przedstawiają się bardzo ponętnie i dowodzą niezmiernego uzdolnienia naszego ludu, któremu tylko dostarczyć wzorów, nauki i zachęty, a zdoła on iść o lepsze z wyrobami włościan w Czechach, Tyrolu, Szwajcaryi. Nie jest to czczą zabawką lub filantropijnem tylko przedsięwzięciem. Kwestya przemysłu domowego, to kwestya zużytkowania olbrzymiego kapitału pracy, który marnieje w naszym kraju, gdzie ludność rolnicza przez półrocze zimowe skazana na dobrowolne bezrobocie. Obok znanych już szkół rzeźbiarskich w Zakopanem i Rymanowie, coraz to piękniejsze wydających owoce, na wystawie przemyskiej po raz pierwszy wystąpił Zakład w Drohowyżu świetne rokując na przyszłość nadzieje.

Przemysł fabryczny natomiast najsmutniejsze wzbudzał wrażenie. Widocznie Galicya wydobyć się jeszcze nie może z pod najniekorzystniejszych pod tym względem warunków, długiej granicy cła ochronnego od północy i zachodu i przygniatającego współzawodnictwa wysoko rozwiniętych sąsiadów z zachodu. Jeśli przemysł fabryczny w tem położeniu kraju nie może liczyć na export, to jak słusznie powiedział Marszałek w mowie zagajającej Sejm, kraj jest dość znacznym konsumentem, aby dać podstawę zbytu dla miejscowych produkcyi fabrycznych. Tu jednak wykazaćby się dały wielkie braki, a nawet winy w organizacyi handlu, w niechęci, czy też nieudolności kupców do pośrednictwa między krajowym fabrykantem i rzemieślnikiem a publicznością. Bodaj czy tu nie leży rdzeń złego i przyczyna zastoju w przemyśle. Ograniczono już monopol kredytu żydowskiego — czasby już pomyśleć, aby i monopol handlu zrównoważyć systematycznem przeciwdziałaniem.

Nie mamy żadnej skłonności do ruchu antisemickiego, ale trudno zaprzeczyć faktom bijącym w oczy. Wiadomo jaką przewagę ekonomiczną mają żydzi w Galicyi, że $^1/_3$ część większej własności jest już jako własność lub jako dzierżawa w rękach starozakonnych, że handel w większej połowie jest wyłącznym udziałem Żydów, a jednak na wystawie przemyskiej, jak i na wystawie lwowskiej niespotkaliśmy ani jednego przedmiotu w żadnym dziale produkcyi tej tak potężnej dziś w kraju warstwy. Jest-to miara nieprodukcyjności żywiołu żydowskiego w Galicyi, ale winno być także przestrogą, że przewaga nie oparta na postępie i produkcyi, ale tylko na wyzyskiwaniu, nie może być długo-trwałą, że żydzi muszą albo zmienić kierunek i pójść w ślady swych współbratymców w Królestwie Polskiem, stanowiących tam jedną z najpotężniejszych dźwigni przemysłu, albo zdobycze swoje utracą, gdy postęp ekonomiczny rozwinie się w kraju.

Pawilon miasta Biały był pierwszym objawem wspólnictwa pogranicznego miasta z krajem, do którego należy; bodaj byłby zwiastunem usunięcia antagonizmów narodowościowych, czego już rękojmią jest kierunek Rady powiatowej bielskiej nadanej przez obecnego prezesa p. Kluckiego. Pawilon nafty równie jak kongres nafciarzy przypominał nową krzywdę, jaką ponosi kraj nasz w jedynym przemyśle górniczym o tak wielkiej doniosłości. Skarby te podziemne bodaj czy znów nie będą skazane na zamknięcie w tych szybach kopalni, których tak zajmujące przedstawiono na wystawie plany i przekroje.

W urządzeniu całej wystawy znać było pewien zapał, wykwintny smak i niezmierną staranność. Jest to zasługą ludzi młodych, którzy jeszcze niewprzęgnięci do ciężkiego jarzma służby publicznej, tem pięknem przedsięwzięciem pierwszy swój naznaczyli występ. I to także pocieszający objaw; potrzeba nam w kraju sił młodych, potrzeba ludzi możnych, zdolnych a gotowych do posługi publicznej, potrzeba zwłaszcza, aby zamiast szukania nowych teoryj i dróg politycznych siły te młode weszły w tę kolej zadań ekonomicznych, pierwsze dziś zajmujących miejsce, bo najbardziej naglących.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(4te posiedzenie dnia 11go września).

Krótsze jeszcze od poprzedniego, posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godzinie wpół do 12ej przed południem zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się komisyi: petycyjnej, kultury, zaliczkowej i edukacyjnej, o czem szczegółowo donieśliśmy w telegramie, oraz o usprawiedliwieniu nieobecności przez pp. Bauma, rektora Kuczyńskiego i X. bisk. Dunajewskiego.

Posłom Miliewskiemu i hr. Siemieńskiemu udzielił Marszałek krótszych urlopów, zaś Izba uchwaliła udzielenie pp. ministrowi Ziemiałkowskiemu urlopu na dni 14 i Kuczkowskiemu na czas nieograniczony.

Z wniesionych 50 petycyj, których ogólna liczba doszła już do 90, największą część, bo aż 19 przekazano do komisyi petycyjnej, a mianowicie petycye zakładu sierót św. Kazimierza we Lwowie o zasiłek na pokrycie budynku dachem ogniotrwałym, wydziału pow. Łańcut o subwencyę dla gm. Kańczuga na zaprowadzenie wodociągów, „Gwiazdy tarnowskiej" o pożyczkę lub zapomogę, gminy Sarnki o przyjęcie na kraj kosztów leczenia Jana Terleckiego; Stanisława Randzowskiego, Adolfa Grochowalskiego i Cypryana Ciepanowskiego o subwencye na różne cele przemysłowe, Teofili Mańkowskiej o subwencyę dla syna na kształcenie się zagranicą w stolarstwie; oraz Józefy Zaleskiej, Wilhelminy Rzętyckiej, Franciszka Gulika, Stefana Wietha, Józefy Starzeckiej, Bogusza Stęczyńskiego, Amelii Kwiatkowskiej, Anieli Czajkowskiej, Szymona Kudlika, Franciszka Semenetza i Michaliny Nowakowskiej o zapomogi.

Do komisyi budżetowej odesłano 9 petycyj: PP. Sakramentek we Lwowie o subwencyę na restauracyę kościoła, wydawnictwa *Wieńca* i *Pszczółki* o stałą subwencyę, dyrektora kancelaryi Wydziału kraj. Grotha o powiększenie deputatu drzewa, Karola Miłkowskiego akademika w Loeben o przedłużenie stypendyum, gminy Dereżyce o odpisanie rat pożyczki, Maryi Fabiańskiej i Władysława Waszkiewicza o subwencyę na kształcenie się w muzyce, Józefa Krypiakiewicza, Bolesława Kwiatkowskiego i Natalii Jeziorańskiej o zapomogi.

Komisyi administracyjnej przekazano cztery petycye: Marcelego Turkawskiego o zmianę ordynacyi wyborczej, uchwalenie pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego dla urzędników powiatowych, o zaprowadzenie lustratorów powiatowych i zreformowanie instytucyi pisarzy gminnych; trzy petycye w sprawie przymusowego ubezpieczenia budynków włościańskich, oraz petycyę wydz. pow. w Brzesku o redukcyę liczby jarmarków i gminy Trembowli o pożyczkę na budowę koszar.

Do komisyi edukacyjnej odesłane zostały petycye: Towarz. pedagog. w Tarnowie i nauczycieli w Trembowli o zmianę ustaw szkolnych, Towarz. oświaty ludowej w Nowym-Targu o przyspieszenie organizacyi szkół, Stanisława Zarańskiego o wskrzeszenie Towarzystwa książek szkolnych, oraz petycye nauczycielek w Krakowie i nauczycieli w Nowym Sączu o polepszenie płac.

Wreszcie dwie petycye Marcelego Turkawskiego o zaprowadzenie urzędów rozjemczych i o pouczenie włościan o sposobie wpisywania interesów do ksiąg gruntowych, jako też petycyę gm. Kobylnica ruska o przyłączenie do starostwa w Jaworowie i sądu w Krakowcu, przekazano komisyi prawniczej; petycyę Marcelego Turkawskiego w sprawie nadzoru nad drogami gminnemi, oraz Getzla i Jawetza, byłych dzierżawców myta, o defalkę z powodu strat, odesłano do komisyi drogowej; a petycyę wydz. pow. w Brzesku o odpisanie podatku gruntowego mniejszym właścicielom obszarów dworskich i subwencyę na roboty publiczne spowodowane wylewami wód, do komisyi kultury krajowej.

Ze strony rządu wniesione zostało do Sejmu przedłożenie w sprawie uregulowania stosunków funduszu państwowego do funduszów indemnizacyjnych galicyjskich. Dosłowne brzmienie tego przedłożenia podanem było w sobotnim telegramie *Czasu*.

Poseł Merunowicz złożył do laski marszałkowskiej dwa wnioski, z których jeden jest w pewnej mierze wznowieniem wniosków zeszłorocznych tegoż posła, dotykających kwestyi żydowskiej. Wniosek ten brzmi:

„Sejm wzywa Rząd po raz trzeci, iżby wszelkie ustawy, przepisy i rozporządzenia, dotyczące ludności izraelickiej dokładnie zbadał i w właściwej drodze, ażeby postarał się o wszechstronne uregulowanie stosunków prawnych wyznania mojżeszowego w duchu konstytucyjnego uprawnienia z ludnością innych wyznań.

„W myśl § 19 statutu krajowego wyraża też Sejm życzenie, ażeby reforma ustaw i przepisów, tyczących się Izraelitów, opartą była na umiejętnem zbadaniu z ramienia władzy państwowej treści tajemniczego ustawodawstwa religijno-narodowego żydów, objętego t. z. „Talmudem."

„W szczególności uznaje się za nieodzowne, ażeby dokładnie zostały stwierdzone i w państwowem, jakoteż w krajowem ustawodawstwie w odpowiedni sposób uwzględnione różnice, zachodzące między orzeczeniami narodowych ustaw Izraelitów, a ogólnie w państwie obowiązującemi zasadami prawnemi, mianowicie co do stanowiska i władzy rabinów i i przełożeństw gmin wyznaniowych, co do sprawowania władzy sądowniczej, w cywilno-prawnych stosunkach małżeństwa, co do pełnoletności, w prawie spadkowem i w innych stosunkach prawnych, o ile one u ludności państwa innych wyznań do spraw wyznaniowych nie należą."

Drugi wniosek p. Merunowicza ma na celu wezwanie Rządu, aby dla wschodniej sieci kolei żelaznych rządowych utworzył osobny zarząd.

Wnioski te będą regulaminowo traktowane.

Przedłożenie rządowe o niektórych środkach ku podniesieniu rybactwa na wodach śródkrajowych wniesione w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi kultury krajowej, zaś projekt ustawy budowniczej dla miasta Krakowa, uchwalony przez Radę miejską krakowską ze zmianami umożliwiającemi sankcyę do komisyi administracyjnej. Tejże komisyi przekazano sprawozdanie Wydz. kraj. w sprawie wyłączenia kolonii niemieckiej z gminy Dobrzanicy.

Wniosek p. Reja, żądający zmiany systemu znaczenia bydła, po krótkiem przemówieniu wnioskodawcy odesłano do komisyi kultury krajowej.

Dwa następne punkta porządku dziennego, a mianowicie pierwsze czytanie wniosku p. Jana hr. Stadnickiego o regulacyi rzek i p. X. Chełmeckiego o uregulowaniu kongruy, zostały odroczone z powodu chwilowej nieobecności w sali wnioskodawców.

Komisya prawnicza pierwsza w tym roku dostarczyła sejmowi przedmiotu do obrad merytorycznych, składając cztery sprawozdania w przedmiocie zmian terytoryalnych w okręgach sądów powiatowych w Radłowie i Dąbrowy i powiatów politycznych w Brzesku i Dąbrowy, dalej w przedmiocie utworzenia sądów powiatowych w Czchowie i Narolu lub przeniesienia sądu powiatowego z Cieszanowa do Narola, a wreszcie w przedmiocie wyłączenia gminy Pasierbca z pow. bocheńskiego i włączenia jej do pow. limanowskiego. Wszystkie te wnioski komisya odrzuca, zgadza się tylko na wezwanie rządu, aby gminy Demblin, Jagodniki, Jadowniki, Mokre, Miechowice wielkie i małe, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami, Pasieką i Pasierbem i Wola Rogowska, pozostające w okręgu sądu powiatowego w Radłowie, starostwie brzeskiem, przydzielił do okręgu sądu powiatowego i starostwa w Dąbrowy.

Uchwały Sejmu zapadły bez dyskusyi zgodnie z przedłożeniem komisyi.

W końcu posiedzenia p. Chrzanowski złożył do laski marszałkowskiej następujący wniosek, poprzedzony obszernemi motywami:

Sejm wzywa rząd:

I. Aby ułożył systematyczny plan regulacyi wszystkich rzek spławnych, począwszy od ich źródeł i dopływów tych rzek, a zarazem, aby oznaczył czas, w którym plan ten ma być wykonany.

II. Aby dla wykonania tego całego planu regulacyi rzek przedłożył rząd odpowiednie projekty ustaw Radzie państwa i sejmom krajowym o ile przedmiot należy do kompetencyi tych ciał ustawodawczych. Ponieważ zaś z zwykłych dochodów państwa nie można wyznaczać sum dostatecznych dla wykonania systematycznego planu regulacyi rzek spławnych we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa, powinien rząd przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy upoważniającej do zaciągnienia, za poręczeniem państwa, oddzielnej pożyczki na regulacyę rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa.

III. Aby z tej sumy ogólnej na regulacyę rzek przeznaczonej, a uzyskanej przez pożyczkę państwową, wyznaczono oddzielną kwotę dla Galicyi w tej wysokości, jaka z ogólnego planu regulacyi rzek, okaże się potrzebną dla uregulowania rzek w Galicyi.

IV. Aby rząd starał się, iżby z téj pożyczki zaciągniętéj na regulacyę rzek wyznaczono corocznie na ten cel sumy stosunkowo tak wielkie, iżby cały plan regulacyi rzek wykonanym został w oznaczonym okresie czasu.

V. Aby rząd powiększył inżynieryę wodną w Galicyi i utworzył przy namiestnictwie galicyjskim dyrekcyę robót publicznych pod bezpośrednim zwierzchnictwem namiestnika, oraz przyznał tejże dyrekcyi prawo rozporządzania sumami wyznaczanemi corocznie przez Radę państwa na regulacyę rzek w Galicyi, a rozporządzania według planu regulacyi rzek zatwierdzonego raz przez rząd, ale bez odnoszenia się ministerstwa co do szczegółów wykonania planu i co do jego modyfikacyj potrzebnych w skutek zmian w korycie i brzegach rzeki.

VI. Aby rząd włożył na władze administracyjne obowiązek, iżby starały się spowodować: Zawiązywanie się spółek wodnych do regulacyi rzek niespławnych, osuszania bagien itp., i aby te władze przychodziły zawiązanym spółkom z pomocą tak pod względem technicznym jak administracyjnym.

VII. Sejm niósł już dotychczas pomoc spółkom wodnym, regulującym w Galicyi rzeki niespławne, dając im zasiłki ze skarbu krajowego. Jeżeli zaś rozpoczętą zostanie systematyczna, dostatecznemi, wyżéj wskazanemi siłami finansowemi i technicznemi regulacya wszystkich rzek spławnych w całym ich biegu, sejm oświadcza gotowość dawać wówczas ze skarbu krajowego szczodre zasiłki na regulacyę rzek niespławnych, lecz wzywa rząd, aby starał się, iżby także ze skarbu państwa wyznaczono subwencye spółkom wodnym regulującym rzeki niespławne.

VIII. Sejm wzywa powtórnie rząd, ażeby ułożył i na drodze przez konstytucyę wskazanéj przedłożył projekt nowéj ustawy leśnéj orzekającéj skuteczniejsze środki ochrony lasów w górach i zawierającéj postanowienia o zalesieniu nagich na stokach gór przestrzeni.

Posiedzenie skończyło się o godz. 12éj min. 7. Następne posiedzenie we środę. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożeń rządowych w sprawie funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i zamknięcie rachunków tychże funduszów za rok 1881, tudzież pierwsze czytanie wniosków X. Chełmeckiego i Jana hr. Stadnickiego, a wreszcie sprawozdania o petycyach.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 11 września.

(§§) Nic łatwiejszego, jak scharakteryzować dotychczasową sytuacyę w Sejmie. *Facies hipocratica* tak jest wybitną, że dostrzegają jej nawet ludzie, którzy ani urzędem, ani stosunkami nie są bardzo zbliżeni do Sejmu. Do pewnego stopnia jest-to stan normalny; żaden parlament nie odznacza się ani ruchliwością, ani inicyatywą w ostatniej sesyi, w chwili gaśnięcia mandatów. Czy nie zanadto jednak opuszczają ręce nasi posłowie? Nawet komplet jest ciągle tak nieliczny, że gdyby jakiej frakcyjce podobało się uniemożliwić obrady wśród ich toku, powiodłoby się to niezawodnie. Może sprawa indemnizacyjna rozrusza posłów? Oby tylko nie stało się całkiem przeciwnie. Na sprawę tę patrzą posłowie dotąd tak

z ukosa, jak gdyby chcieli uczynić jej gorzki wyrzut, że wpłynęła tak nie w porę, bo w chwili, kiedy każdy chciałby jak najmniej obciążać konto swojej odpowiedzialności. To daremna — sprawa taka nie da się zepchnąć gładko i bez decyzyi. Lepiej odrazu myśleć o niej na seryo, aniżeli tracić czas na medytacyę, jakby wybrnąć z tego bez żadnych zobowiązań.

Na razie ani rząd, ani Wydział krajowy nie zamierza wnosić dalszych przedłożeń. Zapowiedziane w mowie p. Namiestnika uregulowanie stosunków prawnych przemysłu naftowego, właściwie na teraz nie odnosi się do Sejmu. Projekt w tej sprawie wejść może do Sejmu dopiero wtedy, gdy Rada państwa załatwi przedłożenie, które na wiosnę otrzymała. Ustawa państwowa musi stworzyć ramy, a dopiero potem ustawa krajowa szczegółowo wszystko unormuje. Równoczesne tedy wniesienie jednego projektu do Rady państwa, a drugiego do Sejmu, coby się na pozór wydawać mogło aktem wielkiej ekonomii pracy ustawodawczej, jest niemożliwe.

Dotąd niema ani jednego drukowanego egzemplarza statutu Banku krajowego; w ogóle powiedzieć można, że statut ten nie został ogłoszony. Nie można bowiem nazwać ogłoszeniem wydrukowania statutu pomiędzy allegatami Sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. Publikacya ta ma niejako charakter domowy i nie dostaje się do rąk szerszej publiczności. Dopiero teraz nastąpi ogłoszenie i rozpowszechnienie statutu, najpierw przez rząd w dzienniku ustaw krajowych, a potem przez Wydział krajowy w formie książeczkowej. Podnoszę to, że statut Banku krajowego pojawi się w dzienniku ustaw krajowych. Jest-to w każdym razie okoliczność ważna, bo podnosi publiczny, krajowy charakter instytucyi i wyróżnia ją pod względem formalnym nawet od całej rzeszy innych tego rodzaju zakładów z charakterem prywatno-spekulacyjnym. Tkliwy na wszelkie pozory, świat finansowy uzna to niezawodnie.

Dnia 2 lipca było w Brodach razem 4,026 żydów wszystkich. W ciągu tygodnia po tej dacie przybyło 4 z Ameryki, a 16 z Egiptu, ubyło zaś 1,147, wskutek czego ubiegłej soboty liczba żydów rosyjskich, przebywających w Brodach, spadła na 2,899. Z owych 1,147 odjechało 775 napowrót do Rosyi, 358 do Paryża, 4 do Rumunii, a 10 do Konstantynopola. Zatem stale, bez przerwy zmniejsza się liczba nieproszonych gości, a ewidencya jest ciągle przestrzeganą.

Wystawa w Przemyślu.

Dnia 10 b. m. odbył się w Przemyślu **Wiec włościański i walne zgomadzenie kółek rolniczych**; zebrało się około 500 włościan, delegaci istniejących kółek rolniczych i około 50 członków wspierających towarzystwo. Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa Waleryan Podlewski. Następnie na żądanie p. Podlewskiego i zgromadzenia ks. Adama Sapieha zajął krzesło prezesowskie i przemówił zaznaczając stanowisko Towarzystwa rolniczego do kółek rolniczych. Włościanin Nalepa odczytał wierszyk na powitanie zebranych. X. St. Sojałowski wyjaśnił cel kółek rolniczych. Dr Bronisław Dulęba zdał sprawę przedstawiając przebieg powstania kółek. Antoni Maślanka, włościanin, miał odczyt o podniesieniu dobrobytu włościan. X. Perges uzupełnił ten odczyt radami dla gospodarzy mniejszych. Przystąpiono do zarządu i komisyi rewizyjnej. Błażej Zajączkowski z Prus podziękował X. Adamowi Sapieże. Czesak, włościanin ze Szczurowy, ubrany w karazyi wstąpił na estradę i płynnie a wymownie zachęcał do organizowania kółek rolniczych. Mowca w końcu ucałował rękę X. Adama Sapiehy i obecnych księży.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos ks. Adam Sapieha i rzekł:

„Nie wątpię, że każdy z obecnych odniesie z wiecu dzisiejszego jak najlepsze wrażenie. Myśli tu wypowiedziane, zasady wyznane utkwią w naszej pamięci i będą bodźcem do wytrwania w pracy nad dobrem naszego ludu. Praca ta nie mogła się dotychczas rozpocząć w obranym dziś kierunku, bo włościanie, wogóle bracia młodsi nie szli dotychczas ręka w rękę z braćmi bardziej oświeconymi i bogatszymi, którzy szczerze pragnęli dobra ludu. Kiedyśmy szli na lewo, wyszliście na prawo i wierzajcie mi, że źle wam radzili nasi wrogowie, a wasi mniemani przyjaciele, wskazując wam drogi odmienne. Dziś zmieniły się czasy i cieszymy się mocno, że uznając dawne błędy, chcecie iść z nami razem. Mam więc nadzieję, że praca Towarzystwa kółek rolniczych osiągnie cel pożądany, czego wam szczerze życząc, zamykam posiedzenie dzisiejsze". (*Huczne, długo trwające oklaski.*)

Wynik premiowania.

Grupa I. **Ziemiopłody**. Józef Walc, z Łowiec, dyplom z medalem srobrnym rządowym, Władysław Bogdański, z Żurawicy, dyplom z medalem srebrnym rządowym, Władysław Czaykowski, z Medwedowiec i Gustaw Jahn, z Łowiec, dyplomy z medalem bronzowym rządowym, Kazimierz Dworski, z Sielec, dyplom z medalem srebrnym rządowym, daléj dyplomy z medalami bronzowemi rządowemi: Stefan hr. Zamoyski, Jan Bielawski, Józef Borowski z Drohomyśla, Jan Chotyniecki z Krównik. Medal srebrny zasługi: szkoła ludowa w Skołoszowie. Dyplomy z medalami srebrnemi rządowemi: Felicyan Szybalski, z Morawicy, Jan Skirliński, Zygmunt Dembowski, z Kosienic i Alfred hr. Potocki.

Grupa II. **Płody leśne**. Dyplom z medalem srebr. państw. Zygmunt Dembowski z Kosienic, z bronzowym: Ks. Adam Lubomirski z Miżyńca i Popper z Wełdzirza.

Grupa III. **Ogrodownictwo i sadownictwo**. Dyplomy z medalami srebrnemi państwowemi: Alfred hr. Potocki, Zakład św. Józefa w Krakowie, Adam ks. Sapieha. Medale bronzowe: Tomasz Kaczyński z Tarnopola, Aniela Szymanowska ze Spasowa, Gustaw Jahn z Łowiec, Jan Nowicki z Zaleszczyk, Kuśnierski Teodor z Uhrynowa, ks. Hieronim Lubomirski, oddział Bocheński Towarzystwa pszczelniczego.

Nagrodę galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego 8 dukatów Tomasz Kaczyński, 3 dukaty: szkoła w Bolestraszycach; po jednym dukacie: szkoła w Baryczy i w Stubnie.

Grupa IV. **Pszczelnictwo i jedwabnictwo**. Dyplom z medalem srebrnym: X. Michał Nazarewicz ze Sara, z bronzowym Franciszek Zarudzki, Edward Mustafowicz z Dobromila. Medal srebrny zasługi: Andrzéj Mazaraki, Antoni Andrzejowski. Medal bronzowy: Jakób Mardarowicz z Horodyszcza, X. Nestor Horoszewicz z Dąbrówki i Frączkiewicz z Żuchowéj. Nagrodę Towarzystwa 8 dukatów Zofia Szymanowska.

Grupa V. **Konie**. Dyplom honorowy z puharem: Włodzimierz Siemiginowski z Torskiego. Dyplomy z medalami srebrnemi rządowemi: Edward Jędrzejowicz, ks. Adam Sapieha, Ludwik Wodzicki; z bronzowemi: Alfred hr. Potocki, Stefan hr. Zamoyski, Zygmunt Dembowski. Srebrne medale zasługi: Władysław Fibich i Stanisław hr. Michałowski, bronzowe Sartini, Bolesław Drohojowski i Sozański z Kornalowic. Nagrody pieniężne 50 złr. Marcin Nalepa za ogiera 10 złr., Ignacy Jakóbik 10 złr., Józef Ragan z Pawłosiowa 10 złr., Stawarz z Tarnowic 20 złr. i medal bronzowy.

Grupa VI. **Owce**. Medale bronzowe zasługi: owczarnie w Calicach, Pstrągowéj, Albigowéj i w Pawłosiowie.

Grupa VII. **Trzoda**. Srebrny medal zasługi: Chlew w Gebułtowie.

Grupa VIII. **Drób i króliki**. Medal srebrny zasługi: Karol Barański, bronzowy: Ignacy Frankowski i Antoni Jezierski.

Grupa IX. **Rybołowstwo**. Adolf Gasch z Kaniowa dyplom z bronzowym medalem rząd.

Grupa X. **Przemysł rolniczy**. Dyplomy z medalami srebrnemi: Rogawski, Jan Korwin, z bronzowemi: Jan Stefko, Kazimierz Zeleski, Franciszek hr. Mycielski. Medal srebrny zasługi: Edmund hr. Kraiński, bronzowy: Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

Grupa XI. **Nawozy**. Dyplom z medalem srebr. rząd. Margulies B. i syn w Jarosławiu z bronzowym: Edward Jędrzejowicz z Biały i Zygmunt hr. Drohojowski.

Grupa XII. **Górnictwo** Medal srebrny z dyplomem Dr Mikołaj Fedorowicz; medale bronzowe rządowe: galic. Bank kredytowy we Lwowie, Władysław Fibich, spółka Harklowska Gartenberg Goldhammer i Lauterbach et comp., Adam Skrzyński. Medale sreberne zasługi: Stanisław Szczepanowski et comp. Bar. Deskur ze Lwowa. Medal bronzowy Towarzystwa gospodarskiego: Dr Mikołaj Fedorowicz. Medale bronzowe zasługi: Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, Jan Betorowicz, Burski Adam i Sylwester, B. Dlugoszewski, Heydenreich, Adolf Jabłoński, ks. Schwarzburg Sonderhausen, Wałkowiński Karol, Józef Walter i Tomasz Winnicki, bracia Znamierowscy, Franz Józefa.

Grupa XIII. **Przemysł chemiczny**. Dyplom z bronzowym rząd. medalem Karol Rząca. Srebrne medale zasługi: Apteka Trauczyńskiego, Jan Ihnatowicz. Medale bronzowe zasługi: zakład kąpielowy w Lubieniu, Morszynie, Wysowej, apteka spadkobierców Bayera i J. Hausberga w Brzeżanach.

Grupa XIV. **Środki pożywienia**. Dyplom z srebrnym medalem rząd.: Nowy młyn przemyski Fraenkel et Comp., Adam ks. Sapieha; z bronzowym Izydor Rattler, młyn w Tyczynie i browar O. Schmelkesa. Medal srebrny zasługi: Fabryka rosolisów Baczewskiego, browar A. Johna i Synów; bronzowy: A. Czyński. Adolf Fraenkel i syn w Białej, hr. Włodzimierz Baworowski, Marya Wasilewska, J. Gorgon.

Grupa XV. **Tkaniny i odzież**. Honorową nadgrodę komitetu puhar srebrny: Strzygowski Franciszek i synowie w Biały. Dyplom z medalem państw. bronzowym: Michał Heydenreich i Michalina Teodorowicz. Medale zasługi srebrne: Lukas Rudolf, Sternickel i Gülcher, bronzowe: Max Filip, Franciszek Marszall, Podoska Zofia, Krzysztoforski Alojzy i Berger Julia (Lwów).

Grupa XVI. **Skóry i wyroby ze skór**. Dyplom z medalem rząd. srebrnym: Rudolf Mann, z bronzowym, Spożarski i Amałowicz Szymon. Medal zasługi srebrny: Fryderyk Mroziński, bronzowy: Ksawery Deskur, Ludwik Małecki, Teofil Wojcicki, Stanisław Kozłowski, J. E. Stromenger, Janeczek i Jerzy Werner.

Grupa XVII. **Metalowe wyroby**. Dyplom z medalem rzadowym srebrnym: Halski i spółka w Krakowie, Edward hr. Stadnicki; z bronzowym: Józef Górniak, Szymon Weich, A. W. Mollnar, Józef Witoszyński, Karol Schwabe, Jan Zajączkowski. Medal zasługi srebrny: Jan Batorowicz; bronzowy: Aleksander Piech, Łazarski, Palman, Kosydarski, Gerstler i Szymkiewicz.

(*Dokończenie nastąpi*).

I. Zjazd techników polskich

w Krakowie.

Dzień 3. III posiedzenie d. 10 września.

Dr A. Baraniecki przedstawia pożytek płynący z zakładania muzeów przemysłowych zagranicą i u nas, o ile takowe istnieją, a wykazując niedostateczne uposażenie Muzeum techniczno-przemysłowego krakowskiego, wnosi „by wybrano komisyę, mającą się zająć zbadaniem potrzeb muzeum krakowskiego i lwowskiego." Prócz sprawozdawcy przemawiają w tej sprawie pp. Bykowski, Brzeziński, Odrzywolski, Rożen, Kaczmarski; zgromadzenie widocznie pragnie, aby rzecz tą gruntownie zbadano, skoro oddało opracowanie jej Towarzystwom technicznym z poleceniem, by sprawozdanie przedstawiły zjazdowi następnemu.

Trzej z kolei referenci: pp. Wawrykiewicz z Warszawy, Kovats ze Lwowa i Serkowski z Krakowa, wyłuszczali zapatrywania swoje i kolegów w sprawie technicznego słownictwa polskiego, w ostatecznych swych wnioskach wskazując drogi, mające doprowadzić do zbadania ogólnego technicznego słownika polskiego. Wnioski te, różniące się w zasadach dość znacznie, wywołały nader żywą dyskusyę — zabierali głos: pp. Thullié, Bykowski, Pragłowski, Darowski, Odrzywolski, Stryjeński, bądź popierając wniosek jednego z referentów i dodatkowo go motywując, bądź żądając wyjaśnień lub dodając pewne poprawki.

Z wniosków pierwotnych nie utrzymał się jednak żaden, przyjęto zaś wniosek p. Kucharzewskiego, postawiony celem położenia kresu dalszym, dość burzliwym obradom. Oto brzmienie owej rezolucyi: „Pierwszy zjazd techników polskich wyraża życzenie, iżby komisye słownikowe Towarzystw technicznych we Lwowie i Krakowie weszły w stałe porozumienie z redakcyami fachowych pism warszawskich i z technikami poznańskimi celem dalszego gromadzenia materyałów, wydawania słowniczków pojedynczych specyalności i przygotowania na zjazd następny wniosków co do wygotowania słownika ogólnego."

Panu Wawrykiewiczowi z Warszawy za zebranie kilkunastu tysięcy wyrazów technicznych polskich zgromadzenie wyraziło przez powstanie swoją wdzięczność i uznanie olbrzymiej jego pracy.

Z porządku dziennego miało być kilka odczytów; z tych odczyt p. Nawratila „o przemyśle naftowym" wkrótce ogłoszony zostanie drukiem; zwolniono przeto autora od mozolnego czytania. Rzecz „o opiekowaniu się zabytkami historycznemi" odłożono na zjazd następny, z uwagi, iż przedmiotu tak ważnego pobieżnie nie wolno traktować; autorowie innych prac nie przybyli wcale.

Odczytano następnie i głośnemi przyjęto oklaskami telegramy nadeszłe od studentów technologicznego instytutu w Petersburgu i techników w Kijowie, przesyłających pozdrowienia i wyrazy solidarności.

Szereg wniosków złożonych u przewodniczącego otwiera wniosek p. Idzikowskiego z Tarnowa: Zjazd techników polskich poleca Towarzystwom technicznym krajowym jak najsilniejsze ponawianie starań celem wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego na naszych kolejach. Wniosek ten wśród oklasków jednogłośnie przyjęto.

Przyjęto również wniosek pp. Idzikowskiego i Gebauera, aby zjazd uznał nagłą potrzebę otwarcia szkoły górniczej w Krakowie i wniosek pana Słonińskiego tej treści: Zjazd techników polskich uznaje za potrzebne poczynienie starań u władz i większych instytucyj, iżby przez utrzymywanie pism fachowych, przez wysyłanie corocznie pewnej ilości techników za granicę ułatwiały im możność utrzymania się na wyżynach nauki. Redakcya pisma *Inżynierya* i *Budownictwo* przedstawiła szereg zagadnień, dotyczących naszego przemysłu fabrycznego, zagadnień mających być przedmiotem obrad następnego zjazdu. Zgromadzenie przyjęło owe zagadnienia do wiadomości. Spodziewamy się że głos warszawskiego pisma nie przebrzmi bez echa, gdyż pewno niejeden z uczestników zjazdu zajmie się rozwiązaniem owych zagadnień, tak ważnych dla naszej ojczyzny.

Wreszcie przyjęto wniosek p. Czernego, umotywowany przez wnioskodawcę bardzo pilnie, a opiewający następnie: Zjazd techników polskich uważa za konieczne i niezbędne utworzenie banku Technicznego w Galicyi.

Na wniosek p. Zaremby postanowiono, iż drugi zjazd odbędzie się w „drugim grodzie nadwiślańskim, w grodzie syreny co wszystkich nas ku sobie nęci," w Warszawie w roku 1885.

Zgodnie z wnioskiem p. Bykowskiego uwolniono prezydyum od czytania protokółu. Poczem przewodniczący p. Gostkowski skreślił owoce prac zjazdu, podniósł, iż jest to dopiero zaczątek prac przyszłych, daj Boże wielkich i pożytecznych; zwracając się do Komitetu, wyraził wdzięczność za jego trudy, zaszczytnie zaś wyszczególnia p. Stwiertnię, który pierwszą rzucił myśl zjazdu, a nie szczędził trudów i mozołów, aby wszystko doprowadzić ku dobremu końcowi.

P. Bykowski składa jeszcze raz podziękowanie Komitetowi, p. Kucharzewski prezesowi za kierowanie obradami, a całe zgromadzenie upoważnia p. Kaczmarskiego do złożenia wyrazów podzięki Radzie miejskiej za użyczenie na posiedzenia swej sali.

Przybycie Arc. Rudolfa do Wrocławia.

Z Wrocławia telegrafują: *W południe d. 10 b. m.*: Oczekują tu dziś przybycia Następcy tronu austryackiego i Jego małżonki. Dostojna ta para stanie w najpiękniejszej dzielnicy miasta w wspaniałym pałacu, znanego magnata szląskiego hr. Schaffgotsch. Na sypialnie przeznaczono najpiękniejszą salę pałacu, skąd przedstawia się przedyszny widok na majestatyczną Liebichshöhe i romantyczną jej okolicę. Na jednym ze stołów postawiono miniaturowy obraz cesarza Józefa IIgo. W wspaniałych wazonach ułożono dwa bukiety, których miła i łagodna woń rozlewa się po całej sali; jeden z nich, obwiązany żółto-czerwono-czarną (kolor belgijski) wstążką, jest podarunkiem stowarzyszenia „Austria," drugi zaś przyozdobiony sztuczną manszetą z herbami austryackiemi i długiemi czarno-żółtemi wstążkami, jest darem tutejszego dostawcy nadwornego Fuchsa. Do sypialni przylega zielony salon; na ścianach jego wiszą cztery obrazy, przedstawiające zamek hrabski z 4 różnych stron. Oprócz tego, pałac ten składa się jeszcze z przepysznego wielkiego salonu, buduaru i t. d. Z szczególnym przepychem zbudowano schody w tym pałacu w stylu weneckim.

Po południu: Cesarz Wilhelm odbył dzisiaj rano przegląd członków stowarzyszenia wojskowego z wszystkich części Szląska, których było około 10,000. Po południu odbyły się wyścigi oficerów, podczas których jeden z oficerów zielonych huzarów spadł z konia i zabił się na miejscu.

Godzina 10 wieczór: Pociąg, w którym jechał Następca tronu austryackiego wraz ze swą małżonką, stanął o kwadrans na dziesiątą na frejburskim dworcu kolejowym. Na dworcu oczekiwała przybycia dostojnych gości 1sza kompania 11go pułku piechoty szląskiej, której szefem jest następca tronu niemieckiego, z muzyką i chorągwią. Oprócz tego zgromadzili się na dworcu kolejowym członkowie austryacko-węgierskiego stowarzyszenia pomocniczego „Austria". Około dworca stały nieprzejrzane tłumy osób.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu weszli na peron cesarz Wilhelm, Następca tronu, ks. Wilhelm, ks. Fryderyk Karol i ks. Albrecht; mieli na sobie uniformy swych pułków austryackich i wstęgę wielkiego krzyża orderu Stefana. Małżonka następcy tronu niemieckiego przybyła w towarzystwie księżniczki Albrechty. Nadto czekali na dworcu kolejowym prezydent Szląska, prezes policyi, komendant miejski jenerał broni bar. Beck i oficerowie austryaccy.

Kiedy pociąg stanął, sprezentowała kompania broń, orkiestra zaś zagrała marsz powitalny, a następnie austryacki hymn ludowy. Arcyksięcia Rudolfa, który najprzód wyszedł z pociągu, uściskał i ucałował cesarz Wilhelm. Następca tronu niemieckiego uścisnął go za rękę, potem serdecznie go uściskał i pocałował najmniej cztery razy.

Następnie Arcyksiążę Rudolf i ks. Wilhelm pocałowali się serdecznie. Cesarz Wilhelm, Następca tronu niemieckiego i książę Wilhelm pocałowali następnie w rękę Arcyksiężnę Stefanię, poczem obie małżonki Następców tronu uściskały i ucałowały się serdecznie. Arcyksiążę Rudolf miał na sobie uniform pruskiego jenerał-majora *à la suite* armii. Arcyksiężna Stefania miała na sobie suknie podróżne i płaszczyk ciemno-brunatny. Z promieniejącem obliczem przyjmowała Arcyksiężna Stefania serdeczne powitania publiczności. Arcyksięcia Rudolfa przyjęto okrzykiem: Niech żyje! Cesarz Wilhelm zdawał się bardzo uszczęśliwionym przybyciem Arcyksięstwa.

Z dworca kolejowego wyjechał Arcyksiążę Rudolf wraz ze swą małżonką w towarzystwie cesarza Wilhelma i książąt do pałacu hr. Schaffgotscha. Na ulicach, jasno oświetlonych, stały tłumy ludzi, witających dostojnych gości okrzykiem: Niech żyją! W pałacu Schaffgotscha, na którym powiewał sztandar austryacki, wręczyła hr. Schaffgotsch, narzeczona hr. Siersdorfa, Arcyksiężnie Stefanii, przepyszny bukiet róż.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września.

Namiestnik hr. Potocki przejechał dzisiaj rano ze Lwowa do Wiednia na pogrzeb swej siostry hr. Dietrichstein, zmarłej w dniu wczorajszym, zkąd prawdopodobnie w piątek powróci.

— **Anna z Wernerów Kuczyńska**, żona profesora i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stefana Kuczyńskiego, zmarła dziś w mieście naszem po ciężkiej i długiej chorobie przeżywszy lat 72. Wiadomość o jej zgonie szczerze zasmuciła wszystkich, którzy bliżej znali tę pełną cnót i zalet matkę, żonę i obywatelkę. Współczucie to, niechaj będzie osłodą dla sędziwego i zacnego rektora, oraz jego całej rodziny, ciężkiem dotkniętej strapieniem. Pogrzeb odbędzie się jutro we środę o godzinie 4-ej popołudniu.

— **P. Patzke**, kapelmistrz orkiestry 40 pułku, zamierza w przyszły piątek dać wielki koncert w Ogrodzie Strzeleckim. Będzie to niestety pożegnalny koncert ulubionego kapelmistrza. P. Patzke jak wiadomo, opuszcza Kraków i udaje się ze swoją wyborną orkiestrą do Rzeszowa. Niezawodnie publiczność krakowska, oceniając długoletnią pełną zasług działalność p. Patzkiego, zgromadzi się licznie w ogrodzie, aby dać dowód uznania utalentowanemu kapelmistrzowi.

— **Wczoraj** przedpołudniem Agata Dudkowa, wyrobnica, zatrudniona przy budowie nowego domu przy ulicy Starowiślnej, będąc nietrzeźwą, spadła z wysokości pierwszego piętra i uszkodziła sobie prawą rękę. Odwieziono ją do domu do męża.

— **Pożar w Podgórzu**. Dzisiejszej nocy o godzinie 2-ej sygnalizowano telegraficznie z wieży straży pożarnej, że na Podgórzu wybuchł wielki pożar. Trzeci i czwarty pluton pompierów pełniący pogotowie pożarowe wyruszył natychmiast z całym taborem na miejsce, gdzie przybywszy zastał w płomieniach stodołę przy ulicy Krakusa, będącą własnością Franciszki Ochrańskiej. Ogień, który powstał prawdopodobnie przez podpalenie, zlokalizowano i w przeciągu pół godziny ugaszono. Straż pożarna krakowska przejeżdżając wśród ciemnych ulic (są wprawdzie latarnie, ale chyba dla dziennej ozdoby, bo się nigdy nie świecą) zaalarmowała tamtejszych mieszkańców, pogrążonych w błogim śnie, o wybuchłym groźnym pożarze. Po zaalarmowaniu prawie całego miasta, dopiero w kwadrans wysłano sikawkę na miejsce pożaru, który już był zlokalizowanym. Już kilkakrotnie noszono się w Podgórzu z myślą zorganizowania straży pożarnej ochotniczej. O ile nam wiadomo, p. Baruch właściciel młyna i piekarni chciał ofiarować na ten cel znaczną sumę i sprawić dla kilkunastu ludzi umundurowanie i uzbrojenie. Niestety poprzestano tylko na dobrych chęciach i nie postąpiono ani na krok naprzód pod względem mienia i bezpieczeństwa mieszkańców Podgórza — może więc ten ostatni wypadek zmusi tych których powinien obchodzić, do większej energii i czynności w tym względzie.

— **Sprostowanie**. Donosząc w Nrze 200 *Czasu* o ślubie p. Heleny Drohojowskiej z Ryczowa, napisaliśmy tak, jak nas doszła notatka, że odbył się ślub hrabianki Heleny Droh. i t. d. Z powodu tego otrzymujemy od rodziny Drohojowskich w Czorsztynie następujące, wyjaśniające sprostowanie:

„Z licznej rodziny Drohojowskich herbu Korczak, otrzymali po przyłączeniu Galicyi, niektórzy z nich zajmujący wyższe urzędy, tytuł hrabiowski od Austryi. Właściciel Krukienic i t. d. zatrzymał takowy i jest hrabią. Pradziad panny Heleny Drohojowskiej, a dziś Gałęzowskiej, sędzia podówczas Ziemi Przemyskiej i właściciel licznych tam włości, ceniąc wysoko klejnot szlachecki staropolski, niechciał z nadanego sobie tytułu, korzystać i niezastósował się do wymagań rządowych, towarzyszących takiemu nadaniu. Wielu jednak świadomych tej okoliczności, lub też całkiem nieświadomych rzeczy, tytułują hrabiami wszystkich Drohojowskich bez różnicy którychkolwiekbądź".

— **Ropczyce** 11 września. Straszny cios dotknął wczoraj jeden z najzacniejszych i najszanowniejszych domów okolicy naszej i odbił się echem boleści i współczucia w bardzo szerokiem kole przyjaciół i znajomych. Siedmnastoletnia panna Józefa **Rylska**, jedyna córka Stanisławy z Jabłonowskich i Adolfa Rylskich, rozstała się z tym światem. Difteritis nieubłagany przeciął nagle krótkie pasmo, zaledwie rozkwitającego jej życia. Pogrzeb odbędzie się w Sędziszowie we środę 13 września.

— **Zakopane** 5 września. Tak pożądana zabawa na rzecz budowy kościoła, której urządzenie popierałem w ostatnim liście, odbyła się rzeczywiście w końcu zeszłego miesiąca, a od czasu swego istnienia Zakopane nigdy nie widziało tak świetnego koncertu jak właśnie ten ostatni, urządzony ku publicznemu dobru. Tak dobór artystów jak zapał niezwykły jaki ich ożywiał i wreszcie nader urozmaicony program czyniły ten koncert wielce zajmującym dla znawców i nieznawców. Rozpoczęła go mało znana a bardzo piękna sonata Griega na fortepian i skrzypce, wykonana przez pp. Kleczyńskiego i Singera z niezwykłą świetnością i wdziękiem. Artyści ci tak w tem wspólnem wystąpieniu jak w wystąpieniach solowych stwierdzili znakomite przymioty swej gry. Szczególniej odegranie sonaty, oraz przez p. Kl. walca Chopina, a przez p. S. fantazyi Leonarda, przyjęte zostały z powszechnym zapałem. Niemało do powodzenia koncertu przyczyniła się utalentowana amatorka, uczennica Liszta, urocza lwowianka, p. z Świtalskich Francozowa, u której szczególniej zwróciła uwagę miękkość i delikatność uderzenia. Najwięcej jednak uznania uzyskał śliczny śpiew p. Kleczyńskiej, która wszechstronnie dała poznać swój niepospolity talent, racząc nas aryą wielką z Rigoletta, a następnie ślicznemi pieśniami, które wygłasza ze szczególniejszym wdziękiem. *Si tu m'aimais* Deuza i Scherzo utworu jej męża, wywołały burze oklasków, a na żądanie musiała p. Kl. odśpiewać po dwakroć pieśń góralską, już na własnym koncercie wykonaną. Musimy tu dodać, że p. Kleczyński przy pomocy Dra Chałubińskiego zajął się zbieraniem systematycznem pieśni góralskich i że istotnie zebrał ich wielką ilość, a są pomiędzy niemi wielkiej piękności melodye, chociaż po największej części krótkie, złożone często z kilku zaledwie taktów. Zbiór ten po stósownem opracowaniu zostanie wydany; ponieważ jednak rzecz ta wymaga wielkiej pracy, zapewne więc nie tak jeszcze prędko ujrzy światło dzienne.

Świetny ten koncert był ostatnim punktem zbornym gości tutejszych; sala była przepełniona, a to dzięki tak urozmaiconemu programowi, jako też zajęciu się kilku dam, które wzięły na siebie rozprzedaż biletów i programów. Dzięki temu udziałowi i ofiarowaniu przez Towarzystwo tatrzańskie sali zadarmo, rezultat koncertu był bardzo korzystny, gdyż dochód czysty wyniósł przeszło 300 złr.

Od tego czasu wszystko się zmieniło. Zakopane stało się faktycznie zakopanem, gdy muzykę wcześnie odprawiono, a niepamiętane deszcze od sześciu tygodni przeszkadzały wszelkim wycieczkom; to też goście tegoroczni wcześniej niż zwykle uciekają, a wkrótce pozostanie tu ledwie kilka rodzin. Krótki sezon tatrzański faktycznie stał się jeszcze krótszym i goście musieli poprzestać tylko na niezrównanem powietrzu gór naszych, któremu świeżości i balsamicznej woni żadne słoty odebrać niemogą.

— **Pogorzało** w Królestwie miasto Biała radziwiłłowska. Spłonęło około 150 domów mieszkalnych a do 400 budynków gospodarczych, Ogień był zbrodniczą ręką podłożony. Jak donosi *Golos*, spłonęło w tych dniach do szczętu miasto powiatowe Czystopol w gubernii Kazańskiej, a w połowie miasto okręgowe Buińsk w gubernii Symbirskiej.

— **Ślub panny Berty Rothschild** z księciem Wagram odbył się w d. 7 b. m. w kościele Saint-Pierre de Chaillot w Paryżu. Obecni byli na ślubie prócz matek państwa młodych, ojciec nowożeńca Napoleon Berthier de Wagram, siostra panny młodej, młoda księżna Grammont, hrabstwo Tarenne, księstwo Joachimowie Murat z dziećmi, hr. Clary i hr. Berthier de Wagram, hrabstwo d'Hautpoul, księstwo Piacenzy, księżna Marya Berthier de Wagram. Matka pana młodego jest z domu księżniczka Clary, siostrzenica Bernadottego króla Szwedzkiego i Józefa Napoleona króla Hiszpańskiego. Ojciec panny młodej Karol Rothschild, bankier w Frankfurcie, nie był obecnym na ślubie, choć, jak wiadomo, powiedział do żyda, który mu robił wyrzut, że córkę wydaje za księcia: „Niemożesz przecie żądać odemnie, abym łapserdaków wybierał za zięciów?" Małżeństwo nie jest wynikiem konwenansu, panna młoda otrzymała bowiem tylko $1\frac{1}{2}$ miliona w posagu, podczas gdy książę jest ordynatem na dobrach Gros-Bois, co reprezentuje 300,000 fr. rocznego dochodu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Piotra Lelka i Juliana Miszczyńskiego, za kradzież różnych przedmiotów; Józefa Pająka, za udział w kradzieży; za pijaństwo 4 osoby.

Jan Wójcik, służący, znalazł wczoraj wieczór w Rynku głównym zegarek złoty, wysadzany brylantami.

Teatr Letni. *Repertoar teatralny.*

We środę 13go: Trzecie i ostatnie przedstawienie koncertowe p. Fr. Ondrziczka z współudziałem członków opery pragskiej. „Akrobata," kom. w 1 akcie Feuilleta.

W sobotę 16go: „Panie Kochanku," anegdota dramatatyczna w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

W niedzielę 17go: „Kościuszko pod Racławicami" po raz 44.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 11 września pogoda; term. od 7·1 doszedł do 22·0 C. Barometr ciągle opada; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 738·0 millim., term. 14·6 C. — Wiatr wschodni.**

— **We środę 13 września: Ś. Aureliusza bisk.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

KONCERT. Jutro podamy obszerne sprawozdanie z koncertu wczorajszego, który liczną zgromadził publiczność. Poznaliśmy w p. Ondrziczku znakomitego skrzypka, w innych biorących udział w koncercie sumiennych i utalentowanych artystów. Publiczność zgotowała im przyjęcie nader serdeczne, wywołując artystów po kilka razy i obsypując ich hucznemi oklaskami. Dziś drugi koncert; teatr z pewnością będzie znowu zapełniony, bo wszyscy zechcą przysłuchać się pięknej grze i śpiewowi naszych miłych gości z nad Wełtawy. Cieszymy się z ich zupełnego i tak zasłużonego powodzenia.

Czy już niema sposobu na to, aby pięknych zabytków Krakowa nie niszczono? Sądzićby można, że wystarcza zwrócić tylko uwagę na niewłaściwości restauracyi, aby nawet nieznających się na archeologii lub sztuce powstrzymać od psucia pamiątek i szpecenia miasta. Tymczasem ze smutkiem stwierdzić musimy, że dwukrotna nasza wzmianka o szpeceniu kościoła OO. Franciszkanów ten tylko miała skutek, że babranie jego powierzchni idzie dalej swoim trybem. Nie można bowiem inaczej, jak babraniem nazwać tego malowania czarnemi, krzywemi linijami cegiełek na farbie czerwonej a kamieni na wapnie udającem cokół, lub kroksztyn kamienny pod uciętą od spodu szkarpą; zatynkowania kamiennych części obramienia okien gotyckich, dodania ciężkiego gzemsu ciągnionego po nad budową mającą charakter tego, co Niemcy nazywają *rohbau*. Ze zgrozą spoglądają tak swoi, jak przejezdni na tę operacyę, która obok kilku jeszcze innych restauracyj — dowodzi, jak nisko upadamy pod tym względem i do czego doprowadza **powierzanie robót restauracyjnych prostym malarzom i robotnikom** bez kontroli kogoś fachowego, bez nadzoru architekta. Podnosimy ten smutny stan rzeczy tem skwapliwiej, że niebawem ma się rozpocząć polichroniczne dekorowanie wnętrza tegoż Kościoła, powierzone jednemu z malarzy pokojowych, który o stylu żadnym nie ma wyobrażenia, a przedsięwzięte znów bez żadnego nadzoru fachowego.

Jeżeli takie archeologiczne herezye dzieją się w Krakowie, cóż musi się dziać dopiero na prowincyi!!

Zasięgnąwszy wiadomości u konserwatora zabytków starożytności możemy powyższą wiadomość o tyle uzupełnić, że p. Konserwator upomniał się u zarządu kościoła OO. Franciszkanów o zaniechanie roboty w ten sposób prowadzonej, zaś na projekt malowania wnętrza kościoła, którego plany mu przedstawiono, niezgodził się, wymagając właśnie

fachowego nadzoru. Nie wątpimy, że interwencya władzy konserwatorskiej uszanowaną zostanie.

Warszawa 12 września (*telegram*). P. Łukowicz były antrepreneur teatru w Pawlowsku, który tu bawi od kilku dni, wynajął w Petersburgu *Teatr Nowy*, zwany *Rozmaitości*. Jest-to przepyszny lokal znajdujący się na ulicy *Oficerskiej*, jednej z głównych w mieście. P. Łukowicz zaangażował operetkę p. Puchniewskiego, wzmocnioną i zreorganizowaną pierwotnie dla Krakowa, dalej komedyę głównie z teatru poznańskiego; balet powiększył. Reżyserem komedyi *Teatru Nowego* w Petersburgu został p. Podwyszyński, były artysta teatru lwowskiego. Dziś już wszystkie angażowania są zamknięte, a zatem z powodu powstania teatru p. Łukowicza, teatr krakowski nikogo z personalu nie straci. W skutku zorganizowania przez p. Łukowicza komedyi, opery i operetki polskiej w Petersburgu, przedsiębiorstwo Wesołowski-Teksel znacznie zachwiane.

Przegląd lwowski z 1 września zawiera: „Z Syberyi" — „Teokratyzm i cezaropapizm" przez Juliana Folińskiego; „Carewicz Dymitr w Polsce" przez Marcelego Turkawskiego; „Biała Róża", „Notatki lit. bibl."; Różności; Listy z Rzymu, z Wiednia, Ze świata katolickiego, Kronika.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej transwersalna. — Biuro centralne przedsiębiorstwa budowy kolei transwersalnej (linie Żywiec-Sącz i Grybów-Zagórz) otwarte będzie z początkiem przyszłego tygodnia w Żywcu, dokąd wszystkie korespondencye, oferty i t. d. adresować należy. Nadinżynier kierujący budową linii Grybów-Zagórz otworzy biuro swoje w Jaśle. Korespondencye tyczące się linii Stanisławów-Husiatyn adresowane mają być do bióra przedsiębiorstwa w Stanisławowie.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 11 i 12go września.

Z powodu rozpoczętych robót w polach, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran, wynosił zaledwo paręset korcy żyta, pszenicy jeszcze mniej i to wilgotnej i podrzędnego gatunku.

Że zaś w dniu wczorajszym było święto galowe rosyjskie, przeto targ był słaby, a zakupione zboże dopiero dzisiaj przez granicę przeprawione zostało.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 43 do 48 złp.; — żyto za 227 funtów od 30 złp. do 33·— złp.

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim były słabe a pokup odbywał się głównie na miejscowe potrzeby i o ile dowiedzieć się było można, zaledwo parę partyj pszenicy i żyta zakupiono na wywóz do Niemiec.

Płacono za pszenicę złotą na 100 kilogramów od 9·— do 10·25 złr., czerwoną od 9·75 — do 10·80 złr., białą pszenicę od 9·50 do 10·60 złr.; żyto piękne od 6·50 do 7·—, poślednie od 6·— do 6·60 złr.; jęczmień piękny od 7·50 — do 7·25 złr., pośledni od 5·50 do 6·25 złr.; owies od 6·25 do 6·70 złr.; groch od 7·50 do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 12·— złr.; tatarkę od 7·50 do 8·20 złr.; proso od 6·50 do 7·50 złr.; wykę od — do — złr.; jagły od 11·— do 12·— złr.; kukurudzę od 10·— do —·— złr.; rzepak od 13·25 do 13·75 złr. koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr., koniczynę białą od —·— do —·— złr.

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc sierpień 1882 r.

Pozostałość z dniem 31-go lipca 1882 r.	193,215 c. 95—
Wpłynęło w miesiącu sierp.	7,929 c. 28
Razem	201,144 c. 95—
Wypłacono na 35 książeczek z których 9 umorzono łącznie kwotę	15,224 c. 13—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 79 złr. 68 cnt.	
pozostałość z dniem 31-go sierp. 1882 roku	185,920 c. 82—

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 8-go wrześ. Wiedeń: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·25 do 32·— złr.— Buda-Peszt: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 08·82 do 08·85 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·88 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 169·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·30; olej rzepakowy 69·— złr. — Szczecin pszenica —·— —·—; żyto —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 58·50 złr.; olej rzepakowy 76·25 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Wiedeń 11 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 846, węgierskich 1780, niemieckich 406; razem 3032.

Z powodu większego spędu niż przeszłym tygodniu o 400 sztuk, ceny spadły o 1 do 2 złr.

Galicyjskie stajanne płacono 58 do 59, 60 złr., osobliwsze 61 do 6½ złr.; węgierskie 55 do 58, 60 złr., osobliwsze 61 do 62, 63 złr.; niemieckie 58 do 63 złr.

Wszystko sprzedano.

Wiedeń 10 września.

Okowita. Na naszem targowisku właściciele towaru gotowego ofiarują go po 31·50 złr.; popytu mało.

Poszt 9 wrześ.: —·— —·— złr. — **Wrocław**, 9 wrześ.: w miejscu 50·50 mrk., na wiosnę 50·20 mrk. **Szczecin**, 9go września w miejscu 51·— mrk., na wrzesień-paźdz. 51·25 mrk., na list.-grudzień 50·— kwiecień-maj 51·25 mrk. — **Berlin**, 9go września w miejscu 51·90 mrk., na wrzesień 51·80 mrk., na wrzesień-październik 51·40 mrk., na kwiecień-maj 52·30. — **Paryż**, 9go września: na ten miesiąc 53·— frk., na październik 52·— frk., na listopad-grudzień 51·75 frk., na stycz.-kwiecień 52·— frk.

Nafta. Wiedeń, 10 września: za 100 kilo z cłem z dworca 22·— — 22·50 złr. — **Tryest**, 9go wrześ.: za 100 kilo bez cła: 9·— — 9·10 złr. — **Brema**, 9go września: za 50 kilo 6·85 mrk. — **Hamburg**, 9go wrześ.: w miejsc 7·— mrk., na wrzes. 6·90 mrk., na wrzesień-grudzień 7·15 mrk. — **Antwerpia**, 9go wrześ.: za 100 kilo 17·50 frk. — **New-York**, 9go września: za galonę na wrzesień 6⅞ ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 6⅞ ct. pap.

Wrocław 8 września.

Płacono za pszenicę starą po 20·80 marek, żyto po 84 funt. po 13·80 m., owies nowy po 13·50 m., rzepak za 150 fnt. netto po 27·40 m., olej po 63·— m., spirytus w miejsc po 50·50 m., kukurudza po 16·50 mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie podlegają od Redakcyi.

NADESŁANE. 1479-20-20

Kraków dnia 12 września. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. W. Starzeński z Petersburga, A. Wybranowski z Przemyśla, J. Gorzkowski z L. Augustynowiczowa z Kongresówki, H. Wysocki z Szamotuł, M. Rudnicki, G. Gebethner, J. Buchbinder, K. Szymański, S. Reimann, F. Cybulski, F. Wojciechowski, W. Czarliński, F. Holewińska, F. Kijewski z Warszawy, R. S. Linley z Hamburga, T. Ostaszewski z Uliny, K. Darowski, M. Kosielska z Rosyi, A. Dziekoński z Piotrowic, L. Kępiński z Sapiehowa', A. Badesco z Ameryki, J. Schwarzkopf z Wiednia, F. Pluszak z Złoczowa.

Ostatnie wiadomości.

Z powodu mającego nastąpić wyboru posła do Rady państwa z okręgu większej własności Wadowice-Biała-Myślenice wyraziliśmy przed kilkoma dniami zdanie, iż w wyborze tym objawić się powinna myśl polityczna. Otóż dowiadujemy się właśnie, że poważne i wpływowe grono wyborców zaprosiło prezesa rady powiatowej Bialskiej, p. Stanisława Kluckiego na kandydata i że ten kandydaturę sobie ofiarowaną przyjął. Z naszej strony propozycyi tej tylko przyklasnąć możemy, albowiem p. Klucki położył już na dzisiejszem stanowisku swojem, jako prezes Rady powiatowej bialskiej, wielkie zasługi polityczne, odpowiada więc warunkom, jakich się od kandydata na posła do Rady państwa domagamy, i jesteśmy przekonani, że będzie pożądanym nabytkiem dla naszej delegacyi w Wiedniu. Popieramy zatem gorąco tę kandydaturę i zalecamy ją jak najusilniej wyborcom.

Piszą nam z Wiednia dnia 11 września:

Sprawa judenburska tycząca się br. Walterskirchena, wstępuje w nowe i ciekawe stadyum. W Judenburgu bowiem ma być zwołanem w najbliższych dniach zgromadzenie wyborców, aby cały ogół wyborców judenburskich zaznaczył swe stanowisko, wobec znanego wotum nieufności, powziętego przez szczupłą garstkę, bo tylko 50 wyborców, zwołanych przez burmistrza judenburskiego Dra Hiebauma. Bardzo być może, że ogół wyborców potępi wotum nieufności i zapewni br. Walterskirchena o swem niezmiennem zaufaniu. Byłaby to zasłużona kara dla judenburskiej rady gminnej. Wyborcy z Weisskirchen i Knitelfeld wyrazili baronowi Walterskirchenowi zupełne zaufanie. W Weisskirchen wygłosił Walterskirchen mowę, w której pod pewnym względem ostro zganił połączoną lewicę. Rozwodził on się bowiem o polityce t. z. stronnictwa konstytucyjnego, wykazywał, że polityka ta jest wypływem spaczonych zapatrywań i powołał się na zdanie ks. Bismarka, które tenże wyraził o tem stronnictwie; a mimo tej ostrej i przykrej mowy dla połączonej lewicy, wyborcy tameczni wyrazili mu swe zupełne zaufanie. Fakt ten jest ciężkim ciosem dla opozycyi, bo jest symptomem, iż opozycya traci coraz więcej kredytu w opinii ludności.

Zapał, z jakim wita Cesarza ludność południowych krajów koronnych, gdzie kilka narodowości mieszka na jednem terytoryum obok siebie, dowodzi mimo twierdzeń opozycyi, iż żywiołowi niemieckiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony ludności słowiańskiej, że znienawidzony przez stronnictwo niemiecko liberalne, obecny system polityczny, nie naruszył przywiązania ludów tamecznych do państwa; przywiązanie to dowodzi znów, że program polityczny obecnego rządu znajduje uznanie ludności południowych krajów koronnych. Dzienniki opozycyjne ignorują oczywiście ten fakt, jakkolwiek przewidywały go dobrze, bo nikt lepiej nie wie, jak prasa opozycyjna, że żywioł niemiecki nie czuje się nigdzie uciskanym.

Organa niemieckie liberalne, przytaczając mowę burmistrza Celowca, w której tenże oświadczył, że ludność niemiecka i słowiańska żyją w Karyntyi w największej obok siebie zgodzie, utrzymują, że zgoda ta jest zasługą ludności niemieckiej, która mimo przewagi swej w Karyntyi, zajęła stanowisko pojednawcze wobec ludności słowiańskiej. Jesteśmy przekonani, że to, co powiedział burmistrz Celowca, moglibyśmy usłyszeć w każdej części monarchii, w której mieszka ludność mięszana, bo ludność ta żyje w ścisłej ze sobą przyjaźni i nie wie nic o zatargach, o jakich tak wiele umieją opowiadać dzienniki opozycyjne.

Wszystkie dzienniki warszawskie podają obszerne sprawozdania z uroczystości jubileuszu na Jasnej górze. Miło widzieć tę zgodę publicystyki polskiej w Warszawie w podziale uczuć katolickich, które zgromadziły w dniu tym trzykroć stotysięcy ludu polskiego z najrozmaitszych stron. Wszelkie przeszkody stawiane temu napływowi wiernych jak po inne lata tak i obecnie stały się bezskutecznemi. Odłożyć musimy do jutra dla braku miejsca obszerniejsze sprawozdanie z tej świetnej manifestacyi wiary ludu i czci narodu dla Bogarodzicy.

Pewien profesor niemiecki był w ostatnich czasach na audyencyi u papieża, i ogłasza o niej sprawozdanie w numerze wrześniowym miesięcznika konserwatywnego w następujący sposób:

Leon XIII zwrócił rozmowę na pruską politykę kościelną i oświadczył się stanowczo przeciw zasadzie władz dyskrecyonalnych, która wzajemne porozumienie się czyni niemożliwem; chodzi o przywrócenie trwałego pokoju, niezawisłego od dowolności pojedynczych osób. Papież dowiódł, przez nominacye udzielone biskupom z Wrocławia, Paderborn i Osnabrück, że w sprawach osobistych gotowym jest do ustępstw, nowi jednak biskupi będą mieć ręce związane, dopóki właściwe trudności administracyi kościelnej nie będą uchylone. Tak znakomity mąż stanu, jak książę Bismark, musi zrozumieć, że lepiej byłoby wystąpić z wielkiem, wyczerpującem rozporządzeniem, któreby oparło stosunek kościoła do państwa na nowych fundamentach, niż rokować o każde poszczególne ustępstwo z osobna, jak to już trwa od tylu lat. Kościół nie chce upokorzyć państwa, ale należy usunąć z ustaw majowych to, co sprzeciwia się zasadom kościelnym; wtenczas dopiero zamilknie opozycya centrum. Rząd musi wystąpić przed sejmem i oświadczyć: Chcieliśmy uregulować stosunek kościoła do państwa; przyznajemy, żeśmy zbłądzili w niektórych kwestyach i proponujemy nowe uregulowanie tego stosunku. Kanclerz zmienił stanowczo swą ekonomiczną politykę. Większość sejmu zgodzi się chętnie na pokój, bo cały świat znużony jest walką. Wtenczas podadzą sobie ręce kościół i państwo, dwie potężne władze, postanowione przez Boga, aby wspólnie walczyć przeciw stronnictwom rewolucyjnym.

N. fr. Presse utrzymuje, że profesorem tym, jest p. Geffcken.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 12 września. Wczorajsza recepcya u Marszałka sprawiła efekt olśniewający, w pysznych salonach zgromadziło się około 500 osób; wszystkie znakomitości, wszystkie wybitniejsze osobistości z każdego stanu i zawodu były obecne. Przed balkonem lampa elektryczna wspaniale oświetlała ogród i plac przed nim położony, na którym tłum kilkutysięczny przysłuchiwał się muzyce „Harmonii." Do późnej nocy przeciągnęła się ożywiona zabawa.

Lwów 12 września (od specyalnego korespondenta). Wczorajszy raut u Marszałka nadzwyczaj świetny. Wszyscy dygnitarze kościelni, wojskowi i cywilni, tudzież znakomitości w komplecie, z wyjątkiem Namiestnika, który był zmuszony wyjechać wieczornym pociągiem do Wiednia. Osób było około pięsiuset. Marszałek w bogatym stroju w białym srebrem haftowanym kontuszu i karmazynowym aksamitnym żupanie z orderami, witał u wejścia uprzejmie gości.

Apartamenta mimo prostoty wspaniałe. W bufetach stoły suto zastawione. Enfilada sal rzęsiście oświetlonych, zdobnych „Unią" Matejki i portretami marszałków, prześliczna. Wrażenie ogólne pełne powagi i godności. Efekt fasady gmachu sejmowego oświetlonej światłem elektrycznem wśród nocy przepyszny był i malowniczy i dawał miastu charakter prawdziwej stolicy. — Muzyka grała na placu przed gmachem, a tłumy ludu spacerowały do późnej nocy. Zadowolenie powszechne z niesłychanie gościnnego przyjęcia.

Lwów 12 września. W Wiedniu umarł najlepszy operator lwowski Dr Szeparowicz.

Wiedeń 12 września. Podług wiadomośc z Wrocławia, uderzyła tam wszystkich okoliczności, że ani W. ks. Włodzimierz ze swą małżonką, ani oficerowie rosyjscy nie przybyli na dworzec kolejowy w celu powitania Następcy tronu austryackiego i jego małżonki; było to tembardziej zadziwiającem, że wszyscy inni obcy, w Wrocławiu przebywający książęta i oficerowie przybyli na dworzec kolejowy w celu powitania dostojnej pary.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 września. Hr. Zofia Dietrichstein z domu Potocka wdowa po tajnym radcy, dama krzyża gwieździstego umarła wczoraj wieczór w 64 roku życia. Namiestnik hr. Potocki przybędzie tu po południu pospiesznym pociągiem.

Tryest 12 września. *Podestà* ogłasza w proklamacyi z wielką radością wesołą wiadomość o mającem nastąpić przybyciu do Tryestu obojga Cesarstwa, oraz Następcy tronu z małżonką. *Podestà* wyraża pewność, że ludność tutejsza przyłączy się z największą gorliwością do swej reprezentacyi w celu wyrażenia swej miłości i szacunku poddańczego.

Tolmein 12go września. Cesarz przybył tu w najlepszem zdrowiu o godzinie 11 rano z Flitsch, przyjmowany hucznemi okrzykami: „Niech żyje!" i zjadł tu śniadanie. Podróż cesarska przez miejscowości, leżące w dolinie Isoncy, była podobną do pochodu tryumfalnego.

Petersburg 12go września. Na wczorajszej uroczystości Aleksandra Newskiego był także obecnym książę czarnogórski, stojąc w kościele obok cesarzowej. Po uroczystości udali się oboje cesarstwo do pałacu Auiczkowskiego, a ztamtąd wzdłuż pola marsowego, gdzie odbyła się uroczystość ludowa, do kościoła twierdzy, do grobów cesarskich, a potem do Peterhofu.

Konstantynopol 12 września. Rokowania grecko-tureckie nie postępują wcale. Grecya nie przystaje na proste odstąpienie Nezeros za oddaniem jej wszystkich innych punktów spornych. Porta zaproponowała bowiem, aby Grecya odstąpiła jej Nezeros, za co otrzyma inne znaczniejsze terytoryum; Grecya nie zgadza się na to.

Aleksandrya 12 września. Wood odbył wczoraj rekonesans na parowcu z jeneralnym sztabem wzdłuż wybrzeża od Ramleh aż do Abukiru w towarzystwie jednego z oficerów egipskich, którzy wczoraj zbiegli z szeregów Arabiego. Oficer ten utrzymywał, że jeden z trzech pułków, stojących w Mandara, gotowym jest do dezercyi przy pierwszej lepszej sposobności.

Port-Said 12 września. Podług wiadomości, nadeszłych z Kairu d. 6 b. m., panuje w Kairze pokój, a Europejczykom nic nie dokucza. Posąg Ibrahima baszy został usuniętym wskutek decyzyi ulemów, uznającej stawianie posągów za przeciwne przepisom religijnym.

Kassasin 12 września. Podług zeznań jeńców zamierzał Arabi przez uderzenie w sobotę na wojska angielskie, odebrać Anglikom Kassasin, ponieważ sądził, iż Kassasin słabo jest obsadzonym. Jeńcy zeznają, że siła wojsk egipskich wynosiła 11,000 piechoty, 5 szwadronów kawaleryi, 22 dział i 300 Beduinów. Nieprzyjaciel wyruszył z Tel-el-Kebir o 3ej godzinie rano pod dowództwem Alego Fehmi, i uderzył na front i na lewe skrzydło wojska angielskiego; równocześnie zaś uderzył oddział, przybyły z Salapieh, a liczący 2500 ludzi, na prawe skrzydło Anglików. Wojsko egipskie straciło w tej walce przeszło 100 poległych. Liczba rannych nie wiadoma. Całą siłę wojska egipskiego, stojącego w Tel-el-Kebir i Salahieh obliczają obecnie na 5000. Przed frontem wojsk angielskich jest spokojnie.

Kassasin 12 września. Brygada szkocka i piechota indyjska przybyły tu wczoraj. Armia Wolseleya zebrała się już w komplecie; spodziewają się więc, że dziś uderzy na Tel-el-Kebir.

Tripolis 12 września. Ztąd nie odeszły żadne oddziały wojsk arabskich do Egiptu. Notablowie z Benghazi i Derny wysłali posłów do Kairu.

Kursa — Wiedeń 12-go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76 80 — Renta srebrna 77 35. — Renta złota 95·35. 6% Renta złota węgierska 119·20. — Losy z roku 1860 130 50 — Akcye Banku Narodowego 824·— — Akcye kredytowe 318·30. Londyn 118·95. — Dukaty —·— —. Napoleony 9·44 —— Lombardy 154·—. — Losy 1864 roku 170·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 319·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 163·50. — Anglo-Bank 122·—. Obligacye indemn. galicyjs. 99·75. — Losy prem. węgierskie 118·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 215.—. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. — Marki 58·10 Ruble 117·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·90. — 4% Renta węgierska 88 15 złr.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 12go września 1882 roku. — Banknoty austryac. 171·70. Krótki Wiedeń 171·80 — Krótka Warszawa 201·75. — Banknoty ros. 202·55 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy likw. Polskie 54·75 — Akcye kolei Karola Ludwika 137·50. — Akcye austr. kredytowe 547·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.₄₅ rano	9.₁₈ wiecz.	10.₁₀ wiecz.
Lwów przyjazd:	9.₇ wiecz.	5.₂₄ rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6·₁₁ rano
Tarnów przyjazd 9·₂₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Rubie papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 40	9 50
Imperyał ważny	9 68	9 78
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
4% „ „ „ II em.	87 50	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 75
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 50	99 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 — rub.	100 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 — rub.	87 50 rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	319 —	321 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	302 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	23 75	25 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdego w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 11 wrześ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅕% „ srebrna	77 30	77 45
4% „ złota	95 40	95 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 75	135 25
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	— —	99 50
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szlązkie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 50	99 —
Węgierskie „ „	98 50	98 80
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 —	98 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	119 25	119 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 50	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	121 10	121 30
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	237 —	239 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	318 60	318 80
„ „ węgierskie . 200 „	306 50	306 75
Depositen-Bank . 200 „	211 25	212 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	827 —
Unionbank . 100 „	125 —	125 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	145 50	146 —
Wied. Bankverein . 100 „	117 80	118 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . 200 złr. bez%	-- —	— —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	175 —	175 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	590 —	593 —
Elżbiety . . . 210 „ „	212 50	213 —
Linz-Budweis . . 200 „ „	191 50	192 50
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	182 —	182 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2772	2777
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 —	193 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	319 —	319 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	147 50
Lwowsko-Czern. Jassy . 200 „ „	172 25	172 75
Nordwest austr. . 200 „ „	215 25	215 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	240 50	240 75
Rudolfa . . 200 „ „	166 25	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 50	164 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	352 25	352 76
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	153 25	153 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 75	163 25
„ Nord-Ost . . 200 „ „	163 75	164 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 75	167 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 58
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 —	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 80	100 40
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 80	100 40
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 60	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . 300 złr. 5%	94 60	94 90
Alföld-Fiume . . 200 „ „	97 —	97 35
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	96 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . 100 „ 4½%	98 75	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 50	98 75

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 —	102 25
„ Em. 1870 . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1972 . . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 50	101 75
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr. . . „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 25	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	106 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	101 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . 200 „ „	98 —	98 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 25
„ III „ 1868 300 „ „	98 —	98 50
„ IV „ 1872 300 „ „	95 50	96 50
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	102 60	102 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 90	102 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . 300 „ „	100 20	100 75
„ Em. 1869 . . 300 „ „	100 —	100 30
„ Em. 1872 . . 300 „ „	100 —	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 —	119 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 50	92 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	181 —	180 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 75
„ „ . 200 złr. 5%	117 80	118 20
Theissb.-Gesell. . . „ „	100 —	100 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 40	94 80
„ „ II Em. 200 „ „	92 —	92 50
„ Nordost . . 300 „ „	91 30	91 60
„ „ złotem . . 200 „ „	112 60	113 50
„ Westbahn . . 200 „ „	96 50	97 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . złr. 100	114 50	114 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 20	126 60
„ Węgierskie . „ 100	118 25	118 75
3% „ Tureckie . fr. 400	25 30	25 50
Kredytowe . . złr. 100	174 75	175 25

	płacą	żądają
Clary . . . złr. 42	— —	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . „ 20	20 35	20 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	— —	39 25
Palfy . . . „ 42	37 75	38 50
Rudolfa . . . „ 10½	21 50	22 —
Salma . . . „ 42	51 75	52 —
Salzburgskie . . „ 20	23 50	24 —
St. Genois . . „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . . „ 50	— —	63 25
Waldsteina . . „ 21	— —	29 —
Windischgrätza . „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20 frankówki	9 44	9 45
Imperyały rosyjskie	9 70	9 72
Funty szterl. angielskie	11 84	11 88
Liry tureckie złote	10 76	10 77
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Rubel papierowy za 100	117 50	117 75

Lwów 11 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	304 50	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
6% „ „ Banku hip. gal.	102 —	103 —
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 25	100 25
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 11 wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 35
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 —
kupon	— —	105

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*